

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 841 / 13 kwietnia 2025 ISSN 2080-0010



Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej

LITURGIA SŁOWA

EWANGELIA

Łk 19, 28-40

Wjazd Jezusa do Jerozolimy

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza: Jezus szedł naprzód, zdążając do Jerozolimy. Gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, ku górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów, mówiąc: «Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie uwiązane osłę, którego nie dosiadał żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie. A gdyby was kto pytał: „Dlaczego odwiążujecie?” tak powiecie: „Pan go potrzebuje”». Wysłani poszli i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział. A gdy odwiązywali osłę, zapytali ich jego właściciele: «Czemu odwiążujecie osłę?» Odpowiedzieli: «Pan go potrzebuje». I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzucając na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. Gdy jechał, stali swe płaszcze na drodze. Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów zaczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. I mówili głosem donośnym: «Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach». Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: «Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom!» Odrzekł: «Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą».

Oto Słowo Pańskie

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50, 4-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza: Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał pomóc strudzonemu krzepiącym słowem. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczeń. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podąłem grzbietem moim bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 126 (125), 1b-2b. 2c-3. 4-5. 6

Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?

Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, * wykrzywiają wargi i potrząsają głowami: «Zaufał Panu, niech go Pan wyzwoli, * niech go ocali, jeśli go miłuje».

Sfora psów mnie opadła, * otoczyła mnie zgraja złoczyńców. Przebodli moje ręce i nogi, * policzyć mogę wszystkie moje kości.

Dzielią między siebie moje szaty * i los rzucają o moją suknię. Ty zaś, Panie, nie stój z daleka, * pomocy moja, śpiesz mi na ratunek.

Będę głosił swym braciom Twoje imię * i będę Cię chwalił w zgromadzeniu wiernych: «Chwalcie Pana, wy, którzy Go wielbicie, † niech sławi Go całe potomstwo Jakuba, * niech się Go lęka całe potomstwo Izraela».

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2, 6-11

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Filipian: Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca.

Oto słowo Boże

AKLAMACJA

Por. Flp 2, 8-9

Dla nas Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego Bóg Go wywyższył nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię.

EWANGELIA

Łk 22, 14 – 23, 56

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według Świętego Łukasza

Zachęcamy do uważnego słuchania podczas Liturgii Słowa.

Intencja Różańcowa Kół Żywego Różańca

13.04.-11.05.25

Módlmy się,

aby prześladowani chrześcijanie, w Chrystusie Zmartwychwstałym odnajdowali moc i nadzieję.

W Klimatach:

Millenium Królestwa Polskiego. 2

Święty Antoni Padewski
– Patron rzeczy zagubionych 3

Ciemna Jutrznia 4

KOMENTARZ

Na drodze krzyżowej Jezusa stają różne osoby, wielu bezimiennych tworzących tłum, którym łatwo można manipulować. Niektórzy z nich zostaną wciągnięci w dramat tej sceny, stając się jej aktorami. Jedni uczynią to dobrowolnie, inni zostaną przymuszeni. Niezależnie jednak od tego, dlaczego pójdą drogą krzyżową, każdy z nich na niej spotka Jezusa. Stanie przed Nim twarzą w twarz, przestając być częścią tłumu. Będzie miał szansę podjąć decyzję, która go określi. Udzieli świadomej zgody uczestnictwa w tej drodze za Jezusem.

Z tłumem mogę iść wszędzie, nie jest to trudne. Daje to korzyści, bo dzięki temu nie będę wyobcowany, mogę czuć się bezpiecznie, być uznany za normalnego. Jezus zaprasza do pójścia za Nim tych, którzy będą gotowi wyjść z porządku tłumu, jaki narzuca świat. Porządku poprawności i jedyne go właściwego sposobu myślenia. Jakże często ten scenariusz wydaje się być powtarzany w życiu każdego z nas. Umęczony Mistrz wciąż próbuje wyrwać nas z miejsca w tłumie. Pragnie, abyśmy się stali częścią Jego niezwykłego Planu Zbawienia. Tylko od nas zależy, czy zdobędziemy się na odwagę i pójdziemy za Nim. Podejmując odpowiedzialność za powierzonych nam ludzi i sprawy. Zwłaszcza wtedy, kiedy jest w to wpisany ciężar i trud wierności wartościom, za które umiera nasz Nauczyciel. Tutaj nie ma znaczenia, czy podejmiemy je całkowicie dobrowolnie, jak uczyniła to Weronika, czy przymuszeni jak Szymon. Ważne jest, czy otworzymy swoje serce i oddamy się z zaufaniem w ramiona Boga, wyznając: Ojczye w ręce Twoje oddaję ducha mego!

Ks. Maciej Czaplński

Millenium Królestwa Polskiego

Na przełomie X i XI wieku na ziemiach lechickich rodzi się państwo, które wkrótce zostanie nazwane Polską. To czas, gdy chrześcijaństwo, miecz i polityczna przemożność kształtują nowe realia, a z książęcego dworu Piastów wyłania się postać, która nie tylko konsoliduje władzę, ale nadaje jej zupełnie nowy wymiar. Bolesław, syn Mieszka I i Dobrawy, przejmując schedę po ojcu w trudnych warunkach, ale dzięki sile charakteru, sprytnemu dyplomacyjnemu i odwadze wojennej buduje królestwo, które na chwilę staje się jednym z kluczowych punktów średniowiecznej Europy. To on sprawia, że Polska przestaje być jedynie nazwą geograficzną, a staje się politycznym bytem z ambicjami równorzędnymi wobec cesarstw. **18 kwietnia 1025 roku**, najprawdopodobniej w Niedzielę Wielkanocną, Bolesław Chrobry zostaje koronowany na pierwszego króla Polski. Choć dokładna data koronacji nie jest pewna, Wielkanoc 1025 roku jest powszechnie przyjmowana jako prawdopodobny dzień tej historycznej chwili.

Bolesław I Chrobry.

Od chrztu do państwowości

Pierwszym, potwierdzonym w dokumentach i kronikach historycznych, twórcą oraz władcą Państwa Polskiego był książę Mieszko I z rodu Piastów, który w roku 966 przyjął chrzest, wprowadzając swoją ojcowiznę w krąg krajów katolickich ówczesnej Europy. Żoną jego została Dobrawa-Dąbrówka, córka czeskiego księcia Bolesława I. Z tego to związku, zapewne w roku następnym, urodził się im syn pierworodny, któremu na chrzcie świętym nadano imię po dziadku - Bolesław. Rodzice jego, szczególnie jak na czasy średniowiecza, nie byli młodzi; książę Mieszko miał czterdzieści kilka lat, a księżniczka Dobrawa była po trzydziestce

Młodość w cieniu walk o władzę

Bolesław, później przez rodaków nazwany Wielkim, nie miał szczęśliwego dzieciństwa, już jako sześciolatek dziecko został wyrwany spod matczynej opieki, gdyż książę Mieszko po bitwie pod Cedynią, musiał go oddać cesarzowi Ottonowi I jako zakładnika, gwaranta swej wierności. Powrócił do kraju już po śmierci swej matki, gdy ojciec miał u swego boku nową, młodą żonę Odę, która czyniła starania by zapewnić sukcesję swym trzem synom – Mieszkowi, Lambertowi i Świętopelkowi. Niektórzy historycy przypuszczają, że jeszcze za życia ojca zarządzał Krakowem. W chwili śmierci Mieszka I, który zmarł 25 maja 992 roku, Bolesław miał ok. 25 lat i całkiem niezłe wyrobienie polityczne oraz umiejętność zarządzania i administracji nabytą na cesarskim dworze. Jednak o spadek po ojcu musiał walczyć z macochą Odą i jej synami. Pokonał ich i wygnał z kraju; Oda żyła długo, zmarła w Niemczech dopiero w 1023 roku. W czasach pierwszego z Piastów, księstwo jego, nazywano różnie m.in. „państwem gnieźnieńskim”, „krajem Mieszka” lub „ziemią lechicką” – do dziś Litwini mówią na nas Lenkas, Węgrzy - Lengyel, a wschodni sąsiedzi – Lachy. Dopiero na początku, liczących trzydzieści trzy lata, rządów księcia Bolesława pojawia się nazwa Polska. W końcu lat dziewięćdziesiątych w żywotach św. Wojciecha o jego poddanych napisano po łacinie – Poloni czyli Polacy, a w pisanych w języku starożytnych Rzymian dokumentach z lat następnych występują słowa Polonia (Polska) i terra Polanorum (ziemia polska).

Męczeństwo św. Wojciecha i Zjazd Gnieźnieński

Bodaj najwięcej do rozślania państwa polskiego – jego nazwy, wśród katolickich naro-

dów Europy, przyczynił się św. Adalbert – Wojciech, a właściwie jego męczeńska śmierć za wiarę, podczas misji na ziemi Prusów. Ten wygnany z czeskiej Pragi biskup, przybył do Gniezna jesienią 996 roku, gdzie uzyskał azyl i schronienie, życzliwie przyjęty na dworze książęcym. Tu w książęcej stolicy przygotowywał się do misji, którą zamierzał prowadzić wśród pogańskich Prusów. Na dworze Chrobrego nie gościł zbyt długo, przecekał tylko zimowe miesiące, a już w kwietniu następnego roku w towarzystwie swego młodszego brata Radzima Gaudentego oraz prezbitera Benedykta Bogusza jest już w Gdańsku „gdzie chrzci wielkie tłumy ludu”. Z grodu Neptuna przez Bałtyk i Zalew Wiślany przybył w okolice dzisiejszego Elbląga, gdzie 23 kwietnia 997 roku zginął przebity włócznią. Ciało męczennika, książę Bolesław wykupił za złoto i srebro. Była to jedna z najlepszych, jeśli nie najlepsza, „inwestycja” w całych dziejach Polski, z jej zbawiennych skutków korzystamy do dziś. Ciało męczennika spoczęło w gnieźnieńskim kościele, gdzie zaczął się szerzyć jego kult.

Książę Bolesław, jako względnie młody, trzydziestoletni władca, wykazał się w tej sprawie wręcz genialnymi posunięciami, zabiegając o kanonizację Wojciecha i arcybiskupstwo w Gnieźnie. Ojciec Święty Sylwester II bullą z 999 roku ustanowił arcybiskupstwo w stolicy księstwa, mianując Radzima Gaudentego jego arcybiskupem. Diecezję założono w ówczesnych znaczących miastach; Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Kołobrzegu. Przybyły w następnym roku na zjazd gnieźnieński cesarz Otton III potwierdził przywileje Ojca Świętego. Metropolia na ziemi polskiej była warunkiem koniecznym do uzyskania praw należnym monarchiom. Cesarz w Gnieźnie był witany ze wszystkimi honorami i nad wyraz wystawnie. „Albowiem na przybycie cesarza Bolesław przygotował prawdziwe wprost cuda; najpierw hufce przeróżne rycerstwa, następnie dostojników rozstawił, jak chóry, na obszernej równinie, a poszczególne, z osobna stojące hufce wyróżniała odmienna barwa strojów. A nie była to tania pstrokaczna byle jakich ozdób, lecz najkosztowniejsze rzeczy, jakie można znaleźć gdzie bądź na świecie” – zapisał w swych Kronikach Gall Anonim.

Można zapytać czy to, aby nie kronikarskie przechwałki? Otóż nie, wykopaliska w Opolu, Gdańsku potwierdzają, że w zgłiszczach mieszczkańskich domostw z X i XI wieku znajdowane przez archeologów były resztki jedwabiu i brokatu, tkanin z wełny angorskiej, cenne muszle z ciepłych mórz itp., to tym bar-

dziej władca tego księstwa miał czym olśnić członków cesarskiego orszaku.

To podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego młody cesarz Otton III uczynił wielce znaczący gest, włożył na głowę Bolesława własny diadem cesarski i ofiarował mu kopię włóczni św. Murycego, symbol władzy. Włócznia znajduje się w skarbcu katedry na Wawelu. Cesarz zamierzał wskrzesić Rzym jako centrum zjednoczonego, katolickiego państwa, w skład którego weszłyby jako równoprawni członkowie – Galia, Roma, Germania i Sklawinia czyli Słowiańszczyzna, którą miał reprezentować Bolesław I Chrobry.

Wojna z cesarstwem

Plany te w 1002 roku przekreśliła śmierć młodego cesarza, zmarł on 23 stycznia 1002 roku na zamku Paterno niedaleko Rzymu. Tego samego roku następcą Ottona III cesarz niemiecki Henryk II zażarty wróg władcy i księstwa polskiego doprowadza do wojny. Jeszcze trzy razy (w latach 1004-1005, 1007-1013, 1015-1018) podczas panowania księcia Bolesława Niemcy będą najeżdżały na Polskę. Dopiero zwycięski pokój w Budiszynie w 1018 roku dał nieco wytchnienia naszemu państwu i jego władcy. „Był to pokój nie taki, jak być powinien, lecz taki, jaki dało się zawrzeć w ówczesnej sytuacji” – z żalem zanotował wrogi Bolesławowi niemiecki kronikarz Thietmar z Merseburga. Zmagania z Niemcami okazały się zwycięskie, ich parcie na wschód powstrzymane. Kunszt dyplomatyczny i wojskowy Bolesława pozwoliły mu odnieść wspaniałe zwycięstwo, pomimo, że Niemcy posiadali cztero-pięciokrotnie większy potencjał gospodarczy i ludnościowy. Państwo Chrobrego zajmowało około 250 000 kilometrów kwadratowych, które zamieszkiwało około 1 000 000 ludności. Przy Polsce pozostały Morawy, Miłsko i Łużyce.

Wyprawa kijowska

Wykorzystując zapał swoich zwycięskich wojsk, możnych i całego społeczeństwa Bolesław skierował swe oddziały na wschód przeciw księciu Jarosławowi ruskiemu. Jego oddziały zostały wsparte przez trzystu rycerzy cesarskich i pięćset węgierskich, których przysłał król Stefan I. Zwycięska bitwa stoczona nad Bugiem przy ujściu Huczwy, pozwoliła Bolesławowi zająć Kijów. Z tego czasu jest piękna legenda mówiąca o uderzeniu przez Bolesława mieczem w bramę miejską Kijowa. W mieście tym na tronie książęcym zasiadł Świętopelk I zwany Przeklętym, jego zięć. Jak zanotował w swych kronikach Gall Anonim, że Chrobry „przez przeciąg dziesięciu miesię-

Święty Antoni Padewski

W parafii pw. św. Antoniego z Padwy na warszawskim Czernikowie, nieopodal Wilanowa, przez dziewięć tygodni przed wspomnieniem liturgicznym jej patrona, które przypada 13 czerwca trwa nowenna do św. Antoniego. To czas modlitwy, refleksji i przybliżania postaci tego niezwykłego świętego, którego życie nadal porusza serca i inspiruje.

Na lamach kolejnych numerów Klimatów, przez dziewięć tygodni aż do 13 czerwca, będziemy publikować krótkie historie z życia św. Antoniego z Padwy. Nie będą to suche fakty biograficzne – ale żywe opowieści, które pokazują, dlaczego św. Antoni nie tylko zasłynął jako wielki kaznodzieja, ale również, dlaczego jego postać przetrwała wieki w ludzkiej pamięci, modlitwie i sercu.

1. Patron rzeczy zagubionych.

Święty Antoni z Padwy – zakonnik, kaznodzieja, doktor Kościoła – to jedna z tych postaci, które łatwo nazwać „bliskimi”, choć dzieli nas od nich osiem wieków. Dla franciszkanów jest to drugi co do ważności święty – po założycielu, św. Franciszku z Asyżu. Dla wielu osób to właśnie on przychodzi pierwszy na myśl, gdy coś się zawieruszy – klucze, dokumenty, portfel, a nawet... spokój ducha.

Ale skąd ta jego „specjalizacja”? Historia jest prosta, a jednocześnie mówi bardzo wiele o Antonim.

To wydarzyło się jeszcze za życia Antoniego. Jego uczniem był młody nowicjusz o imieniu Piotr. Chłopak był pełen ambicji, ale i zazdrości. Marzył, by być tak uczonym i porównywanym do Antoniego. Zauważył, że jego mistrz często korzysta z jednego, szczególnego psalterza – ręcznie zapisywanego, uzupełnianego cytatami, notatkami, odniesieniami. Piotr myślał, że to księga daje Antoniemu duchową siłę i elokwencję.

Z czasem pragnienie tej księgi stało się obsesją. Pewnej nocy zakradł się do celi święte-

go i ukradł psalterz. Opuścił klasztor i zaczął uciekać, chcąc znaleźć bezpieczne schronienie, zanim odkryją jego zniknięcie.

Wtedy wydarzyło się coś, co całkowicie odmieniło jego życie.

Jak opisał później w liście do św. Antoniego – który zachował się dzięki klasztornej kronice – kiedy dotarł do mostu nad rzeką, spotkał tajemniczą postać. Najpierw był to niski, groźny mężczyzna, który nagle urósł do ogromnych rozmiarów i zablokował całą przeprawę. Jego sylwetka była zwierzęca, cuchnąca, przerażająca. Wydawał się istotą z piekła rodem. Zagroził, że wrzuci Piotra do rzeki i zabierze go ze sobą na wieczne potępienie.

Przerażony nowicjusz rzucił się do ucieczki. Poraniony, upokorzony, biegł z powrotem do klasztoru. Przeskoczył mur i zostawił psalterz w rozmównicy, a obok niego list – pełen skruchy i rozpacz.

Napisał: „Wiedziałem, że nie księgi są źródłem Twojej mądrości i świętości. Bóg nie obdarzyłby złodzieja łaską tylko dlatego, że posiada Twoją księgę. [...] Módl się o moje zba-

wienie, Ojczyźnie przewielebny. Aby nie stracił duszy ni rozumu.

Antoni, kiedy odkrył, co się stało, nie wpadł w gniew. Natychmiast padł na kolana i modlił się o ocalenie duszy młodego człowieka. Wiedział, że sam psalterz można odtworzyć – ale utracona dusza byłaby stratą nieporównywalnie większą. Bóg wysłuchał jego modlitwy – a Piotr, ocalony i pokorny, wrócił do wspólnoty.

Z czasem ta historia stała się fundamentem przekonania, że św. Antoni pomaga odzyskać nie tylko przedmioty, ale i ludzi. Odnaleziony rękopis stał się symbolem zagubionych rzeczy, a cudowny powrót Piotra – przypomnieniem, że największym darem, jaki można odnaleźć, jest miłosierdzie i przebaczenie.

Dlatego właśnie dziś, gdy coś zaginie – modlimy się nie tyle do specjalisty od zgub, co do świętego, który uczy nas, jak się odnaleźć.

We

Źródło:

Internet

Rino Cammillieri, Antoni Padewski. Ja i Diabeł, Technet, Kraków 2014.

cy bez przerwy przysyłał stąd pieniądze do Polski”, czyli bogate łupy wojenne. Natomiast w drodze powrotnej na nowo przyłączył do swego księstwa Grody Czerwieńskie, które w 981 roku zajął, pogański wówczas, książę ruski Włodzimierz.

Korona i dziedzictwo

Na sam koniec życia doczekał się Bolesław Chrobry spełnienia jego największego marzenia, gdy na Wielkanoc 1025 roku biskupi polscy włożyli mu na głowę królewską koronę. Był to ostatni moment, w którym mogło to się dokonać, ponieważ dwa miesiące później, 17 czerwca pierwszy król Polski zakończył życie. Po-chowano go w Poznaniu.

„Całe bowiem jego bogactwo bądź spłynęło z darów umysłu, bądź rozbiły się sprawnością wyczynów oręża. Dzięki nim podbił pod swe panowanie Selenję (Słowianie Połabscy), Pomorze, Prusy, Ruś, Morawy, Czechy i pozostawił następcom jako kraje lenne. Miasto Pragę ustanowił drugą stolicą swego królestwa. Poddał pod swe panowanie Hunów, czyli Węgrów, Chorwatów, Mardów szczep potężny. Nawet nieujarzmionych Sasów tak dalece ujarzmił, że w rzece Sali (Solawa – dopływ Łaby) wbił słup żelazny, jakby jakąś świata granicę, znacząc od zachodu krańce swego władztwa. Natomiast od wschodu na Złotej Bramie Kijowa dru-

gą wyrąbał granicę. Tam po zajęciu miasta wielokrotnym uderzeniem miecza wyrzezał na Złotej Bramie miasta też jakby jakiś słup graniczny” – zapisał w swej kronice „ojciec kultury polskiej” biskup krakowski Wincenty Kadłubek.

Podobną opinię o królu Bolesławie oraz jego panowaniu i jego skutkach miał inny, nam współczesny, wybitny polski historyk:

„Sześćdziesięcioletni już niemal Chrobry w pełni widać zachował genialną przenikliwość myśli, bystrość orientacji i siłę działania. Postępował z tą samą energią i szybkością, które go cechowały jako młodego mężczyznę, w dobie starań o arcybiskupstwo. (...) Korona królewska wzmagała rangę państwa, stanowiła niezbitą dowód jego zupełnej niezależności. W stosunkach wewnętrznych w znacznej mierze ułatwiła władcy wyzwolenie się od dawnego prawa zwyczajowego, które kazało dzielić kraj między spadkobierców. (...) Od dawna już Chrobry wyznaczył na swego następcę najstarszego syna Emnildy, Mieszka znanego w historii jako Mieszko II. W ten sposób pominięty został i odsunięty od władzy pierworodny, Bezprym, potomek Węgierki, a także młodszy i rodzony brat Mieszka, Otto” – pisze o Chrobrym Paweł Jasienica w swej książce Polska Piastów.

Czasy Bolesława Chrobrego przekazały nam w spadku poczucie narodowej wartości

i wielkości oraz cel nadrzędny – suwerenność i niepodległość.

W czasach Chrobrego tereny dzisiejszej dzielnicy Wilanów nie były zamieszkałe. Natomiast w drugiej połowie XI wieku (ok. 50 lat po koronacji) założono osadę, którą archeolodzy odkryli w latach 70-tych XX wieku. Nazwano ją Wilanów – Pasięka. Mieszkańcy tej osady swoich zmarłych chowali na cmentarzu zlokalizowanym na zachód od kordegardy przy pałacu króla Jana III Sobieskiego.

Pamięć i znaczenie

Na koniec osobista dygresja – wspomnienie, gdy w 1966 roku obchodziliśmy Milenium Chrztu Polski byłem kilkunastoletnim ministrem przy kościele św. Anny w Wilanowie. Na uroczystości milenijne, decyzyją księdza proboszcza Eugeniusza Paciorkiewicza zostało przygotowane przedstawienie teatralne o historii Polski. Przygotowywały nas do niego siostry pasjonistki. Mnie przypadła rola króla Władysława Jagiełły: „Połączyłem z Polską mą ojczyznę Litwę (...)”, tak zaczynał się tekst, mój bardzo skromny wkład w tamto Milenium. Natomiast powyższy artykuł, napisany 59 lat później, niech będzie mym wkładem w parafialne obchody Milenium Królestwa Polskiego.

Krzysztof Kanabus ►

Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej – 13 kwietnia 2025 r.

- Kościół obchodzi dziś pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy dla dokonania Paschalnego Misterium. Uroczysta procesja z palmami odbędzie się przed Mszą św. o godz. 10.00. Uroczyste wejście i poświęcenie palm odbędzie się przed każdą Mszą św.
- Nabożeństwo Gorzkich Żali zostanie odprawione dziś o godz. 17.00. Za udział w Gorzkich Żalach można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
- Zapraszamy dziewczynki i chłopców do udziału w procesji rezurekcyjnej w Niedzielę Wielkanocną o godz. 6.00.
- Z sakramenty pokuty będzie można skorzystać codziennie od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiej Środy, od godz. 16.00. Prosimy nie odkładać spowiedzi na święta, które rozpoczynamy Świętym Triduum Paschalnym w Wielki Czwartek.
- W Wielki Czwartek celebруем pamiątkę ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. Przed południem wszyscy kapłani, pod przewodnictwem biskupa, sprawują Mszę św. z poświęceniem olejów krzyżma i chorych w Archikatedrze Warszawskiej. W tym dniu w kościołach parafialnych sprawuje się jedną Mszę św. W naszym kościele Mszę św. Wieczery Pańskiej będziemy sprawować o godz. 18.00. Po Mszy św. przeniesiemy Najświętszy Sakrament do Kaplicy Przechowania. Adoracja, którą poprowadzą zespoły parafialne, będzie trwała do godz. 22.00.
- W Wielki Piątek, w czasie Liturgii Męki Pańskiej zbierać będziemy ofiary na utrzymanie Grobu Pańskiego w Jerozolimie i pomoc chrześcijanom w Ziemi Świętej.
- W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę zapraszamy do wspólnej modlitwy porannej zwanej Ciemną Jutrznia. Naszą modlitwę rozpoczniemy w kościele o godz. 7.00.
- Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek odbędzie się o godz. 15.00. Rozważania męki Pańskiej przy stacjach kalwarii wilanowskiej prowadzić będą przedstawiciele poszczególnych grup parafialnych.
- W Wielki Piątek Kościół powstrzymuje się od sprawowania Eucharystii. W tym dniu rozważamy mękę Pana Jezusa i adorujemy krzyż. Liturgia Męki Pańskiej rozpocznie się o godz. 17.00. Po liturgii adorację Pana Jezusa w Grobie poprowadzą Siostry Pasjonistki. Przypominamy, że w tym dniu obowiązuje post ścisły.
- Poświęcenie pokarmów w Wielką Sobotę od godz. 8.00. do 18.00. U naszych ministrantów będzie można zaopatrzyć się w wodę święconą.
- Liturgię Wigilii Paschalnej rozpoczniemy o godz. 20.00.
- Procesja Rezurekcyjna w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego rozpocznie się o godz. 6.00. Msze św. sprawowane będą o godz. 8.30., 10.00., 11.30., 13.00. i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.
- W Poniedziałek Wielkanocny Msze św. zostaną odprawione według następującego porządku: o godz. 7.00.; 8.30.; 10.00.; 11.30.; 13.00. i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.
- Wspólnota Miłosierdzia Bożego i Matki Boskiej Miłosiernej zwraca się z prośbą do wszystkich pragnących zanurzyć się w Bożym Miłosierdziu o odprawienie przed

świętem Miłosierdzia, indywidualnie w ciszy własnego serca, nowenny którą nakazał Pan Jezus w objawieniach św. Siostrze Faustynie słowami: „Pragnę, abys przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła Mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie”. Nowennę rozpoczynamy w Wielki Piątek, 18 kwietnia, a kończymy w sobotę, 26 kwietnia przed Świętem Miłosierdzia.

- Kola Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w kwietniu w intencji: O dobre przygotowanie do świąt Wielkiej Nocy, o odnowę i przemianę naszego życia. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.00., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godzinie 12.30., w sobotę o godz. 7.30., w niedzielę o godz. 14.00 (poza 2 niedzielą miesiąca).
- U naszych ministrantów można nabyć palmy, wspierając w ten sposób fundusz ministrancki.
- Poszukujemy osoby, która podejmie się redakcji i składu naszego tygodnika Klimaty i prowadzenia parafialnej strony internetowej.

U naszych ministrantów można nabyć palmy, wspierając w ten sposób fundusz ministrancki.



Wielki Piątek i Wielka Sobota

godz. 7.00. w kościele.

Zapraszamy do wspólnej modlitwy porannej zwanej Ciemną Jutrznia.

dokończenie ze strony 3

Bibliografia:

Jasienica Paweł – Polska Piastów, Warszawa 1979
 Alumn Gąsior Łukasz – Św. Wojciech, Biskup, Męczennik – Patron Polski
 Zientara Benedykt – Poczec królów i książąt polskich, Bolesław I Chrobry, Warszawa 1991
 Kuczyński Stefan – Księga królów i książąt polskich, Warszawa 1999
 Kanabus Krzysztof – Szkice z historii Wilanowa i okolic, Warszawa 2024

Wstęp i śródtytuły od Redakcji

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
 tel./fax 22 842 18 01
 (tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
 wt., czw. - godz. 8.0 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
 - Oddział w Warszawie,
 ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
 Nr rachunku:
 87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
 e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
 Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis

